Do po[illegible] | 10.VI. [illegible] |

GŁOS PRACY

Organ Polskiego Związku Wolności

Nr 22 | Dnia 1 czerwca 1944 r. | Rok V

...Nie rozprawiajcie wiele o formie przyszłych rządów w Polsce. Nie ci najlepiej urządzą, którzy najwięcej rozprawiają ale ci, którzy najgoręcej czują i najpełniejsi są poświęcenia.

A. Mickiewicz „Księgi Pielgrzymstwa"

Smutne ale prawdziwe

Życie polskie trwa już piąty rok w konspiracji. Piąty rok trwa walka podziemna z niesłabnącą siłą. Z walki tej możemy być słusznie dumni, bo zapisana ona będzie na najpiękniejszych kartach naszej historii. Nie mniej jednak stwierdzić wypada, że życie Polski Podziemnej przechodzi obecnie poważny kryzys. Zaobserwować go można wszędzie. Coraz częściej i głośniej daje się słyszeć w podziemiach słowo dekompozycja. Na prawo i na lewo czyni ona zamieszanie. Na stan chorobliwy nie stała się środkiem leczniczym nawet Rada Jedności Narodowej, która zamiast uzdrowić, pogłębiła stan zapalny.

Rzecz jasna, że każda konspiracja w miarę przedłużania się jej trwania podlega procesowi rozkładu. W naszej konspiracji prawda ta jest przykrą rzeczywistością. W dużym stopniu przyczyniły się na to te wszystkie czynniki, które od pierwszej chwili okupacji nie zauważyły dokonywujących się przemian w wewnętrzno-politycznym nastawieniu społeczeństwa i w dalszym ciągu prowadziły i prowadzą beznadziejną walkę partyjną, jakby ona, a nie sprawa odzyskania niepodległości, była rzeczą najważniejszą. Nawrócono do złych obyczajów, tworząc umowy partyjne, które gwarantowały grupom politycznym wszystko, a wszystkim innym — nic. W ten sposób usunięto poza nawias gros aktywnych sił niepodległościowych, byle tylko grać i zgrywać się w małym i źle dobranym gronie. Dekompozycja ujawniła się najpierw na emigracji, poczym przeniosła się do kraju. Wytworzono ciasny i ślepy zaułek bez wyjścia. Zatracono zdolność myślenia polityczego i zagubiono ocenę potrzeb narodu i państwa. Jakże tragicznie i śmiesznie wyglądają w ogniu straszliwej walki różne układy partyjników, rozdzielających ważne stanowiska w administracji państwowej w kraju i za granicą. Czyżby urzędnik państwowy musiał być sługą partii politycznej? Przygotowania fachowe i uzdolnienia nie wchodzą w rachubę, bo w wyścigu do żłobu nie to jest ważne. Ważne jest tylko, jak mocno dany aspirant stoi na gruncie swego podwórka partyjnego i jak daleko sięgają jego aspiracje. Partyjni czasowi sprzymierzeńcy nie wierzą sobie wzajemnie. Dlatego broń Boże, aby wojewoda i jego zastępca byli np. narodowcami. Jeżeli jeden jest narodowcem, to drugi musi być według umowy socjalistą lub ludowcem. I tak w koło Macieju w najrozmaitszych wariantach. A trzeba przyznać, że tytuł dygnitarza państwowego pociąga niektórych nawet podczas konspiracji. Warunkiem zaszczytu jest tylko legitymacja partyjna.

Troski tego rodzaju i obawa przed nowymi siłami narodu wypełniają wiele czasu naszej aparaturze urzędowej. Nic dziwnego, że ugrupowania polityczne, stanowiące podstawę naszego rządu w Londynie, nie potrafiły każde z osobna, ani tym bardziej w zespole, wypracować nowych szerszych idei, zdobywając się tylko na powtarzanie trącących myszką deklaracyj. To co się robi trudno określić umiejętnościami politycznymi. Na każdym kroku wyziera natomiast obawa o interesy partyj i o stanowisko urzędowe.

Smutne, ale prawdziwe.

CHURCHILL MÓWI...

W dniu 24 maja Churchill zagaił w Izbie Gmin dyskusję na temat polityki zagranicznej W. Brytanii. O konferencji premierów dominialnych wypowiedział się dość ozięble, podkreślając jedynie całkowitą jedność w sprawach prowadzenia wojny. O Karcie Atlantyckiej Churchill powiedział, że jest drogowskazem dla wszystkich sprzymierzonych, nie będzie jednak miała zastosowania do Niemiec i Japonii, wobec których obowiązuje bezwzględna kapitulacja. Kosztem Niemiec przeprowadzone będą zmiany terytorialne, potrzebne dla pokoju Europy i zabezpieczenia jego trwałości. Zbrodniarze, którzy wyruszyli na podbój Europy i świata, muszą być ukarani, a wraz z nimi i ich pomocnicy. Dla zabezpieczenia przyszłego pokoju utworzona będzie ogólnoświatowa organizacja, oparta o odpowiednio potężną siłę zbrojną. Przechodząc z kolei do określenia stanowiska rządu brytyjskiego do poszczególnych krajów, Churchill oświadczył (streszczamy w skrócie):

GRECJA. Z dużym zadowoleniem należy powitać doprowadzenie do całkowitej jedności narodowej i zjednoczenia armii w napiętych stosunkach greckich. Utworzenie rządu jedności narodowej stanowi wyraźny zwrot na lepsze w sytuacji Grecji.

JUGOSŁAWIA. Według informacji od króla Piotra rząd Puricza został usunięty. Do rządu nowego nie wchodzi gen. Michajłowicz, którego podkomendni wchodzili w kontakt z wrogiem. Stosunek rządu brytyjskiego do Jugosławii jest tego rodzaju, że w pewnych sprawach popiera się króla,

w innych — marsz. Tito, byleby zwalczali wspólnego wroga.

WŁOCHY. Rząd brytyjski ma całkowite zaufanie do rządu Badoglia. Los Włoch jest ciężki, lecz całe terytorium uwolnimy od wroga. Rzym będzie oszczędzany.

TURCJA. Po upadku Mussoliniego alianci nie byli w stanie zabezpieczyć Morza Egejskiego. Nadzieje na przystąpienie Turcji do wojny nie ziściły się. Nie ma już potrzeby wciągnięcia Turcji do wojny, by ją wygrać na Bałkanach i południu. Stanowisko jednak Turcji sprawi, że pozycja jej po wojnie nie będzie tak silna, jak by była, gdyby Turcja czynnie stanęła u boku aliantów.

HISZPANIA. Hiszpania, pozostając neutralną, oddała duże usługi aliantom. Po ostatnich umowach należy się spodziewać dalszego rozwoju przyjaznych stosunków.

FRANCJA. Trzy mocarstwa nie uznały Francuskiego Komitetu Narodowego w Algierze nawet za rząd tymczasowy, ponieważ nie mają pewności, że reprezentuje on całą Francję. Z rządem Vichy rozmów napewno nie będzie. Gen. de Gaulle został zaproszony do Londynu dla dalszego porozumienia.

POLSKA. O dłuższego czasu czyniliśmy wysiłki wraz z min. Edenem, by doprowadzić do wznowienia stosunków między rządem Rosji a rządem Polski, który uznajemy i zawsze uznawaliśmy. Jeszcze za życia gen. Sikorskiego widzieliśmy trudności tego zadania, mogliśmy byli sobie powiedzieć, że lepiej było by go nie podejmować. Oba kraje są naszymi sojusznikami. Przystąpiliśmy do wojny dlatego, że Niemcy mimo że byli nie sprowokowani uderzyli na Polskę. Z Rosją podpisaliśmy układ na 20 lat. Wojska polskie walczyły i walczą z nami, a ostatnio wybitnie wyróżniły się we Włoszech (słowa te Izba Gmin przyjęła oklaskami). Wojska polskie walczą również pod kierownictwem rosyjskim po stronie Z.S.R.R. Nic nie przewyższa bohaterstwa polskiej armii, marynarki, lotnictwa i ruchu podziemnego w Polsce. Rozmawiałem niedawno z przybyłymi z Polski wysłannikami, którzy przedstawili mi, jak pracują pod rozkazami rządu w Londynie. **Zależy mi bardzo, by ruch podziemny w Polsce nie wszedł w konflikt z wojskami sowieckimi.** Rząd polski dał już rozkazy współpracy. Z żalem muszę stwierdzić, że nasze wysiłki doprowadzenia do porozumienia między obu rządami nie dały wyniku. Istotnym czynnikiem porozumienia jest sprawa granic wschodnich. Jestem zdania, że wzamian za jakiekolwiek ustępstwa na tym terenie, Polska otrzymać powinna kosztem Niemiec szeroki dostęp do morza, ziemie dobre i inne obszary dostatecznie rozległe o rozsądnych granicach, które pozwoliłyby na rozwój Polski. My, i sądzę mogę to powiedzieć w imieniu Stanów Zjedn., powitamy z radością każde porozumienie, osiągnięte czy to w drodze bezpośredniej, czy też za pośrednictwem rządu W. Brytanii, czy też innego rządu. Mam wrażenie, że stosunki polsko-rosyjskie nie są tak złe, jak mogłoby to się wydawać. Jeśli problem ten będzie poruszony w debatach, pragnę, by ci, którzy go poruszą mieli stale na uwadze to, do czego dążymy, t. j. **do jednolitej akcji wszystkich Polaków** łącznie z wszystkimi Rosjanami przeciwko wszystkim Niemcom.

ROSJA. Pod wpływem burzy wojennej w Rosji zaszły znamienne przemiany, Komunizm Trockiego dawno minął. Zwycięstwa armii rosyjskiej rozszerzyły horyzonty rosyjskich mężów stanu. Rosja wróciła do religii. Warunki, przedłożone przez Rosję Rumunii wskazują, że Rosja nie zamierza wpływać na stosunki wewnętrzne tego kraju. Wobec Finlandii Rosja wykazała dużą cierpliwość.

Nad mową premiera Churchilla Izba Gmin przeprowadziła dwudniową debatę. Nie wniosła ona nic specjalnie nowego. Głównym tematem były sprawa przyszłej organizacji świata oraz stosunek do tymczasowego rządu brytyjskiego. W tej ostatniej sprawie większość mówców uważała stanowisko dotychczasowe rządów 3-ch mocarstw za błędne. Na zakończenie debaty przemówił min. Eden, który m. in. rozprawił się z propagandą niemiecką, która— jak podkreślił Eden — „operuje w stosunku do nas, dwoma głównymi argumentami: 1) że Imperium Brytyjskie znajduje się w stanie rozkładu i 2) że posiadamy układy np. ze Związkiem Sowieckim, czy też innymi państwami, na mocy których przestaliśmy się interesować pewnymi krajami, czy zagadnieniami w Europie. Stwierdzam kategorycznie że jest to nieprawdą. Dążymy do bezpieczeństwa w całej Europie i rządy dominiów godzą się z nami w tej sprawie. Chcemy, aby wszystkie państwa przestrzegały we wzajemnych stosunkach zasad uczciwości, przyzwoitości i dobrej wiary. Jest naszym zamiarem jaknajściślej współpracować ze Związkiem Sow. Zdajemy sobie sprawę, że istnieją poważne różnice pomiędzy nami zarówno co do formy rządów, jak co do stosunku jednostki do państwa, jak i wiele innych. Wiemy jednak, że zarówno podczas wojen napoleońskich, tak poprzedniej, jak i obecnej wojny, byliśmy razem, walcząc z próbą narzucania Europie tyranii przez jednego człowieka, czy naród. Wierzymy, że Z.S.R.R. zamierza tę wojnę doprowadzić do wspólnego końca".

„Times", omawiając exposé Churchilla stwierdził, że klimat dyplomatyczny w obecnej wojnie jest inny, niż w czasie wojny ubiegłej. Nie ma tajnych traktatów i sprawa granic nie jest oparta na zasadzie rekompensat, z wyjątkiem jedynej smutnej sprawy granic polsko-rosyjskich. Polityka rekompensaty granicznej doprowadzić może w przyszłości tylko do nowych zatargów. Polacy wiedzą co tracą, a nie wiedzą co mogą zyskać. Dobrzeby było, gdyby Churchill bliżej sprecyzował stanowisko W. Brytanii w tej sprawie.

Z naszej strony możemy dodać: dobrzeby było, gdyby Churchill nie zapomniał w swoim exposé sprawy Estonii, Litwy i Łotwy. Czy w świetle wynurzeń rządu sowieckiego kraje bałtyckie nie mają stanowić rekompensaty granicznej dla Rosji, a jeśli tak, to z jakiego tytułu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

LONDYN. Rozgłośnia moskiewska nadała d. 23 maja wiadomość, że w styczniu r.b. powstała w Warszawie Krajowa Rada Narodowa, w której skład weszły jakoby partie demokratyczne i organizacje walki podziemnej. Delegacja tej Rady przybyła do

Moskwy i odbyła rozmowy z marsz. Stalinem i Mołotowem w obecności Wandy Wasilewskiej. PAT w Londynie stwierdza, że z wymienionych przez radio moskiewskie partyj znane są tylko dwie: Stronnictwo Ludowe i PPS. Przedstawiciele tych partyj wchodzą w skład rządu polskiego w Londynie oraz do Rady Jedności Narodowej w Kraju. Według oświadczeń wysłanników Polski Podziemnej z kraju, którzy ostatnio przybyli do Londynu, pozostałe wymienione przez radio moskiewskie ugrupowania polityczne, wchodzące w skład KRN, nie są w kraju znane i nic o ich działalności nie jest wiadome.

* * *

Radiostacja moskiewska podała oświadczenie prof. Oskara Langego, złożone przedstawiciel. Tass przed wyjazdem z Rosji. Prof. Lange powiedział, że do ZSRR przybył na zaproszenie rządu moskiewskiego, że nie reprezentuje nikogo prócz siebie samego i że celem jego podróży z Ameryki było zaznajomienie się z życiem Polaków w Rosji oraz z armią polską. Lange podkreślił, że ułatwiono mu to zadanie i pozwolono na przeprowadzenie szeregu swobodnych rozmów z żołnierzami polskimi. Mówił dalej o swej audiencji u marsz. Stalina i o jego zapewnieniach, że Polska odegra dużą rolę w Europie powojennej i że w interesie Rosji leży istnienie silnej Polski. Oświadczenie prof. Langego, utrzymane w spokojnym tonie, ma charakter kurtuazyjnego podziękowania za doznaną gościnę.

* * *

Gen. Smuts, prem. dominium Połudn. Afryki, po zakończeniu konferencji dominialnej wygłosił przemówienie, w którym obok oceny sytuacji wojennej wypowiedział swoje poglądy na sprawę powojennej organizacji Europy. Nie wolno dopuścić, aby po wojnie nastąpił chaos. Europa winna być zorganizowana na wzór Stanów Zjedn. lub też jako wspólnota narodów. W. Brytania winna odegrać główną rolę w tej organizacji, aby Europa mogła się stać podporą porządku świata. Świat powojenny winien mieć zagwarantowane bezpieczeństwo, a na straży tego bezpieczeństwa stać winny W. Brytania i USA przy współudziale Rosji. Kraj ten po wstrząsach, które przeszedł i dalej jeszcze przechodzi, może przyczynić się swym wkładem do ogólnego dorobku ludzkości. Gen. Smuts zakończył przemówienie stwierdzając, że przyszły świat musi być bardziej sprawiedliwy społecznie. Pokój społeczny i harmonia społeczna panować winny w tym przyszłym świecie.

* * *

Rząd brytyjski opublikował plan zatrudnienia po wojnie i odbudowy handlu. Plan ten zawiera dążenie do stworzenia takich warunków handlu, by pozwoliły one wszystkim narodom utrzymać pełne zatrudnienie. W okresie przejściowym rząd będzie kontrolował ceny i użycie kapitałów, jak również będzie przyznawał pierwszeństwo produkcji artykułów pierwszej potrzeby. Trusty i kartele podlegać będą ograniczeniom. Fundusze na roboty publiczne będą przyznawane zgóry, ale użytkowane dopiero wtedy, gdy grozić będzie zjawisko bezrobocia.

Nev-York. Podczas Zielonych Świąt odbył się w Baltimore kongres Polaków ameryk., w którym wzięło udział około 5.000 delegatów. Szczegółów z obrad kongresu narazie brak. Miała na nim być poruszona sprawa stosowania w praktyce Karty Atlantyckiej. Prasa amerykańska przed kongresem wyrażała obawę, by kongres ten nie wywarł złego wpływu na nadchodzące wybory prezydenta.

* * *

Prez. Roosvelt oświadczył, że projekt powojennej organizacji świata został już wstępnie opracowany. Zapowiedział również spotkanie z premier. Churchillem oraz zwołał na 1 lipca konferencję monetarną narodów zjedn., na którą zaproszone zostały wszystkie narody sprzymierzone.

SOFIA. Rząd Bożyłowa podał się do dymisji w wyniku trudnej sytuacji wewnętrznej i zagranicznej. Nowy rząd tworzy Kristo Kalfoff, przewodniczący Sobrania, zdeklarowany germanofil i zwolennik nazizmu. Tworzenie rządu nie przychodzi mu z łatwością. Moskwa jest krytycznie usposobiona do kryzysu rządowego w Bułgarii, Berlin natomiast jest pewny siebie.

SYTUACJA WOJENNA

(Zestawiono do dnia 30.V.1944 r.).

Front Zachodni. Ostatnią dekadę maja cechuje natężenie ofensywy lotniczej aliantów w skali najwyższej. Tysiące bombowców i myśliwców atakuje węzły i linie kolejowe oraz lotniska na obszarach okupowanych i w całej Rzeszy. Kontynuowane są również ciężkie naloty dzienne i nocne na ośrodki przemysłowe Rzeszy w zagłębiu westfalskim, w rejonie Berlina, Wiednia i innych. Na uwagę zasługują bombardowania w półn. Włoszech (Wenecja, Triest, pogranicze na Brennerze) „Twierdza europejska Hitlera" wzięta jest pod koncentryczny ogień lotnictwa od zachodu, północy i południa. Opór lotnictwa niem. na obszarach okupowanych w dalszym ciągu słaby. Sytuację charakteryzuje dobitnie komunikat aliantów z nalotów z d. 23 maja. Ciężkie bombowce amer. w liczbie 750 i w asyście 1000 myśliwców atakowały dworce kolejowe w Epinal i Chaumont oraz 6 lotnisk na terenie Francji (m. in. Orléans, Tours, Chateaudun). Tylko jedna formacja napotkała myśliwce niemieckie. Ogień artylerii przeciwlotniczej był słaby. Straty aliantów wyniosły 1 bombowiec i 3 myśliwce. Cały wysiłek obronny lotnictwa niem. koncentruje się na obszarach Rzeszy. W walkach tych ginie jednak więcej myśliwców niem., niż samolotów alianckich. Jeżeli podczas inwazji na zachodzie okaże się, że Niemcy dysponują jeszcze rezerwami lotniczymi, to fakt taki będzie raczej niespodzianką, na którą zresztą alianci są przygotowani. Narazie można stwierdzić, że na zachodzie sytuacja w powietrzu została przez aliantów całkowicie opanowana.

Front Włoski. W dniu 24.V. oddziały 5-ej armii ruszyły do generalnego natarcia z przyczółka Anzio i Nettuno. Uderzenie, przygotowane ogniem artylerii, marynarki wojennej i lotnictwa, było miaż-

dzące i wielokierunkowe. Główny atak skierowano na m. Cisterna, Littoria, Pontinia z celem owładnięcia strategiczną drogą Via Appia i nawiązania łączności z oddziałami 5-tej armii, maszerującej z odcinka południowego od m. Terracina. Już w d. 25 maja cele te zostały osiągnięte. Armia z pod Anzio i Nettuno połączyła się z 5-tą armią z południa. Po zdobyciu Cisterny wojska alianckie ruszyły na Velletri, które prawdopodobnie padło, a stąd uderzenie skierowano na Valmontone dla przecięcia Via Cassilina, a więc strategicznej drogi, która w rej. Frosignone atakowana jest przez oddziały 8-ej armii. Zarysowywuje się strategiczny manewr aliantów mający na celu wzięcie w kleszcze armii niemieckiej Kesselringa w sile około 17 doborowych dywizyj, operujących w kotle między Via Cassilina a Via Appia. Sukces ten pozwoliłby na zdobycie Rzymu już bez specjalnego wysiłku. Na froncie 8-ej armii wojska polskie oczyściły z nieprzyjaciela po b. zaciętych walkach m. Piedimonte i zajęły masyw górski Monte Cairo, na północ od Cassina. Polacy muszą ciągle walczyć w rejonie górskim, silnie umocnionym, stanowiącym główny rygiel zaporowy na skrajnie prawym skrzydle aliantów. Brak wiadomości z okresu świątecznego nie pozwala na ustalenie właściwego obrazu sytuacji. O ile jednak w tym czasie padła m. Ceprano i Frosignone odcinek Via Cassilina między Frosignone i Valmontone stanowiłby jedyną lukę, przez którę Niemcy mogliby pośpiesznie się wycofać. Mimo zaciętego oporu, jaki wszędzie Niemcy stawiają oraz mimo ciężkich warunków terenowych i silnych umocnień, można już z pewnością stwierdzić, że **front niemiecki na południe od Rzymu jest rozbity.** Ani linia Gustawa, ani Adolfa Hitlera nie utrzymały się pod uderzeniem aliantów. Na froncie tym Niemcy nie dysponują silnym lotnictwem: W walkach całodziennych w powietrzu bierze udział ze strony niemieckiej zaledwie około 80 maszyn. Jest ironią losu, że Rzymu broni marsz. lotnictwa niem. Kesselring, ten sam, który z korpusem lotniczym atakował w 1940 r. W. Brytanię, a później gromił Jugosławię i odnosił sukcesy lotnicze w półn. Afryce. Dziś broni Rzymu bez lotnictwa. To świadczy o zupełnym osłabieniu Niemców w powietrzu.

Król Jerzy VI nadał gen. Andersowi order kawalera łaźni, jedno z największych odznaczeń brytyjskich. Głównodowodzący na froncie włoskim gen. Alexander wizytował gen. Andersa w jego kwaterze głównej oraz złożył gratulacje z powodu udziału wojsk polskich w zdobyciu Cassina. Gratulacje złożył również w imieniu króla włoskiego następca tronu ks. Humberto. W rozkazie dziennym gen. Anders, dziękując monarsze brytyjskiemu za to wysokie odznaczenie, stwierdził, że jest ono własnością wszystkich żołnierzy II Korpusu Wojsk Polskich.

Front Bałkański. W całej Słowenii toczą się zacięte walki, nie wyłączając pasa na pograniczu z Austrią. Wojska gen. Tito zajęły m. Milena. Donoszą również o ciężkich walkach we wsch. Bośni. W Chorwacji Niemcy wycofują się na płd.-wschód od m. Karlowac.

Front Wschodni. Na froncie wschodnim brak większych działań wojennych. Donoszą o wzmożonej działalności wywiadowczej na Białorusi. Akcja lotnicza stosunkowo słaba.

Front Dalekiego Wschodu. W ciągu tygodnia lotnictwo amer. przeprowadziło ponad 2000 lotów na bazy jap. na Pacyfiku. W półn. Birmie oddziały chińskie walczą o m. Mjitkina.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

WARSZAWA. Znów rozlepiono obwieszczenie o rozstrzelaniu 150 Polaków — komunistów w odwet za zamachy na Niemców. Oczywiście, że wśród uznanych przez Gestapo za komunistów ofiar są Polacy, którzy nic wspólnego nie mają z komunizmem.

Rozplakatowano na mieście odezwę „nadkomendanta polowego Warszawy" gen. Schartowa, podpisana również przez gub. Fischera. Gen. Schartow w bardzo zachęcającej formie zaprasza ochotników do robót budowlanych dla wojska (!). Obiecuje się ochotnikom pełne utrzymanie, mieszkanie, ochronę pracy i wynagrodzenie w wysokości 50 gr. za godzinę. Hojność generała niemieckiego jest wzruszająca. Ponadto ów nadkomendant polowy daje gwarancje, że praca trwać będzie tylko dwa miemiące, poczym ochotnicy będą zwolnieni do domu i zabezpieczeni przed branką do Rzeszy lub rekrutacją do przymusowych prac w guberni. Gen. Schartow w naiwności swej posuwa się za daleko. Gwarantuje to, do czego nie ma prawa. Nie jest jeszcze tak dobrze, by wojsko niemieckie miało większe uprawnienia od Gestapo lub administracji. Ostatecznie owe gwarancje są zwykłym nabieraniem ludności polskiej z zamiarem wciągnięcia nowych sił roboczych do niemieckiej machiny wojennej. O rodzaju pracy gen. Schartow nie wiele sie rozpisuje. A chodzi tu o prace fortyfikacyjne w pasie przyfrontowym i na zapleczu. Niemcy czują w powietrzu ofensywę rosyjską i są pewni, że nie zdołają jej zatrzymać. Potrzebne więc są nowe fortyfikacje, a do nich robotnicy. Zaproszenie Polaków na ochotnika do tego rodzaju czynności zakrawa na kpiny. Do wskazanych biur werbunkowych nie zgłosi się żaden rozsądny Polak. Gen. Schartow rozczaruje się i prawdopodobnie zastosuje przymus. Wówczas będzie jednak odpowiedzialny za łamanie obowiązujących praw międzynarodowych.

ŚLĄSK. Rozpoczęto tam akcję piętnowania kobiet, utrzymujących stosunki z Niemcami. Po ostrzyżeniu włosów nazwisko winowajczyni rozlepione.

OFIARY: Bremen I, II, III 300, Julek 15, Jaśmin 20, Szopen 10, Sęp 10, Mewa 5, Sprawa 10, Leon 5, Żbik 5, X 7, Heniek 5, Basia 8, Z. Z. 10, Robotnik 10, Dniówka 10, Roman 5, Lena 5, Wacuś 5, Pius 40, S. K. 10, Siwa 5.

Dziękujemy Leopoldowi za 18 znaczków, Stenia 2 garnitury, 4 ręczniki, 6 par pończoch, 16 par skarpetek, 124 chustek do nosa, 5 par kalesonów i 6 koszul dziennych.

Na „Fundusz Centry": XY 1.000, Jaśmin 2.000, Pijawka 1.000, Brat 4.000, Niski 100.

Na „Fundusz Pingwina": Dobrochna 100, Jaga 50, 3 maj 200.